

WSTĘP

Minęło siedem lat od ukazania się pierwszego tomu *Feminizmu po polsku*¹. Część z nas doskonale pamięta pozytywne emocje oraz jasno artykułowane ambicje podszyte naukową motywacją, które udzieliły się autorkom i autorowi podczas współtworzenia tamtej publikacji. Wśród nas – podobnie jak w obecnej chwili – istniał entuzjazm oraz przychylne nastawienie do zróżnicowanej w formie i treści perspektywy feministycznej. Uważamy, że w naukach społecznych taka wrażliwość, schematy uzasadniania czy podejścia interpretacyjne bazujące na kategorii płci kulturowej (*gender*) są nie tyle równoprawną perspektywą teoriopoznawczą w stosunku do innych obowiązujących, lecz – co ważniejsze – niezbędnym i wartościowym pod względem naukowym sposobem analizowania, wyjaśniania bądź przewidywania zjawisk, stanów rzeczy czy procesów w polskiej przestrzeni politycznej.

Niewątpliwie był to burzliwy czas, w którym niektórzy politycy, publicyści czy ludzie nauki o odmiennej proveniencji światopoglądowej bądź analityczno-badawczej dokonywali pseudonaukowych ataków na wielonurtowy feminizm. Często stawiano zarzuty, które nie miały odniesienia merytorycznego, lecz wpisywały się w brutalną, socjotechniczną walkę ideologiczną. Mielśmy do czynienia zarówno z próbą zawłaszczenia i zmonopolizowania dyskursu publicznego przez poglądy wykluczające, negujące oraz stygmaty-

¹ F. Pierzchalski, K. Smyczyńska, M.E. Szatlach, K. Gębarowska, *Feminizm po polsku*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2011, s. 222.

zujące optykę feministyczną, jak również z konkretnymi praktykami politycznymi bezpośrednio rzutującymi na osiągnięty status, przypisaną rolę oraz zadekretowaną funkcję w stosunku do polskich kobiet (kobiecości).

Warto nadmienić chociażby publiczne straszenie i dezinformowanie przez oponentów feminizmu na temat „ideologii gender” jako synonimu „rozpasania seksualnego” czy szerzenia „relatywizmu etycznego”. Innym przykładem może być spór o przyszłość przyjętej przez Polskę w 2015 roku Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, który zakończył się wszczęciem procedury wypowiedzenia konwencji przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Paradoksalnie, moment zanegowania i wypowiedzenia konwencji przez Polskę ze względu na „promowanie genderyzmu” zbiegł się z deklaracją Komisji Europejskiej, która rok 2017 ogłosiła Europejskim Rokiem przeciwdziałania przemocy wobec kobiet i dziewczynek.

Naukowa obserwacja sprzężenia dyskursywnych walk ideologicznych, strukturujących wymiar znaczeniowy na poziomie ogólnospołecznym z codzienną praktyką rządzenia oraz masowym oddziaływaniem w duchu wielopostaciowej dyskryminacji kobiet – ściślej sterowaniem ludzkimi myślami, zachowaniami czy postawami – skłoniły nas do podjęcia kolejnej inicjatywy wydawniczej. *Feminizm po polsku 2* jest współautorską, konceptualną oraz badawczą próbą uchwycenia polskiej kooperacji negatywnej w wymiarze społecznym z udziałem kobiet i/lub odnoszącą się wprost bądź pośrednio do kobiet. Innymi słowy, nasza kolektywna praca intelektualna skoncentrowała się na analizie wyodrębnionych płaszczyzn konfliktów, gdzie kobiety (kobiecość) są „polem walki” czy rywalizacji międzypodmiotowej. To sytuacja, w której dzięki, i przez Polki – ich faktyczny bądź symboliczny udział – urzeczywistniają się w Polsce polityczne antagonizmy, sieci społecznych sprzeczności czy relacje wykluczających się interesów indywidualnych i zbiorowych.

Nie należy przy tym zapominać, że dynamika i złożoność świata polityki, w którym funkcjonują kobiety – te spontanicznie działające i podejmujące w sposób niesformalizowany sprawstwo, jak też zinstytucjonalizowane środowiska kobiece – jest jednocześnie przestrzenią uprzedmiotawiającą i emancypacyjną. W pierwszym rzędzie mowa o mechanizmie reifikacji kobiet (kobiecości) w życiu publicznym, gdzie stają się one tylko i wyłącznie niemymi wyrazicielkami, dopełniającymi instrumentami czy elementami legitymizującymi męską władzę, dominację i podporządkowanie. Natomiast w drugim przypadku chodzi o rzeczywistą artykulację kobiet i środowisk kobiecych w danych warunkach społeczno-strukturalnych, kiedy to każdorazowo walczą o poszanowanie i akceptację.

Kobieca emancypacja w przestrzeni publicznej określonych celów, potrzeb, interesów czy preferencji jest przede wszystkim walką o uznanie w fallogocentrycznym świecie. Pod tym względem rację miał Axel Honneth, który stwierdził:

Zbiorowo podniesiony sprzeciw, który powstaje na bazie społeczno-krytycznej interpretacji wspólnie przeżywanego uczucia związanego z pogardą, jest nie tylko praktycznym środkiem, dzięki któremu można podnosić kwestię rozszerzonej formuły uznania w przyszłości. (...) Udział w akcjach politycznych ma dla zainteresowanych również bezpośrednią funkcję, która polega na tym, że wydobywają się oni z paralizującego położenia pasywnie znoszonego poniżenia, co pomaga im w uzyskaniu nowego, pozytywnego samoodniesienia. Przyczyna tej dodatkowej motywacji walki wpisuje się w strukturę doświadczenia pogardy².

Takie wszechstronne uznanie, dostrzeżenie, poszanowanie czy równouprawnienie kobiet – szerzej szeroko rozumianych kwestii kobiecych – w Polsce jest obecnie zarzewiem licznych konfliktów

² A. Honneth, *Walka o uznanie. Moralna gramatyka konfliktów społecznych*, Kraków 2012, s. 160. Również na ten temat w: P. Sloterdijk, *Pogarda mas. Szkic o walkach kulturowych we współczesnym społeczeństwie*, Warszawa 2012, s. 71.

społeczno-politycznych. Praktyka polityczna przepełniona jest realnymi napięciami, faktycznym wykluczeniem czy dyskryminacją Polek, które podejmują trud walki o podmiotowe uznanie w patriarchalnym społeczeństwie. Z punktu widzenia niniejszej pracy ten stan rzeczy stanowi punkt wyjścia do podjęcia wielowątkowych rozważań o charakterze interdyscyplinarnym.

Publikacja składa się z czterech dopełniających się części – autorских wypowiedzi – w których przedstawione są konkretne płaszczyzny konfliktu z udziałem kobiet bądź dotyczących kobiet. Każda z części odnosi się do innej przestrzeni konfliktogennej występującej w polskich realiach, co pozwala wskazać i zbadać złożoność problematyki.

W części pierwszej omówiono konflikt o naturę i kulturę, który został poddany analizie z perspektywy ekofeministycznej. Przedstawiciele i przedstawicielki tego nurtu twierdzą, że powinniśmy dokonać dekonstrukcji dotychczasowych sposobów projektowania pojęcia natury w kulturze patriarchalnej i poszerzyć je o perspektywę kobiecą. Według nich, idea przyrody często wykorzystywana była do naturalizacji tego, co jest społecznie określone, a tym samym wspierała reakcyjną politykę społeczną. Opresyjne zachowania wobec kobiet mają to samo źródło co destrukcyjne traktowanie środowiska naturalnego. Ekofeminizm, optując za odejściem od dychotomicznego sposobu postrzegania kultury i natury utrzymuje, że zrewidowanie stworzonych modeli kulturowego konstruowania pojęcia przyrody stworzy podłoże i kontekst dla szerszej analizy mechanizmów społecznej dominacji. Większość ekofeministek utrzymuje, że walcząc o wyzwolenie kobiet nie da się ani całkowicie zerwać związków z naturą, ani utrwać przekonania, że kobiety są bliższe naturze niż mężczyźni. Oba te stanowiska petryfikują dychotomię natura – kultura, ponieważ dyskryminacja kobiet ma podłoże zarówno historyczne, jak i biologiczne. Badania nad obecnością ekofeminizmu w polskich realiach nie okazały się zbyt owocne. Po pierwsze, powstało bardzo niewiele opracowań akade-

mickich dotyczących tego zagadnienia, dodatkowo, specyfika polskiego feminizmu, jak i cały czas relatywnie niska świadomość ekologiczna, ograniczają zaistnienie ekofeminizmu jako nowego ruchu społecznego w naszym kraju.

W części drugiej poddano analizie konflikt o macierzyństwo w polskich realiach kapitalistycznych, a dokładniej dwa wykluczające się modele żywienia niemowląt i dzieci, tj. karmienie piersią i podawanie mleka modyfikowanego. Innymi słowy, polską praktykę laktacyjną rozpatrzono przez pryzmat trzech dopełniających się płaszczyzn oddziaływania, tj. kulturowo-znaczeniowej, wolnorynkowej i zdrowotnej. W tym sensie fenomen karmienia piersią jest obszarem konfliktogennym, w którym uwidoczniają się sprzeczne interesy i cele reprezentowane przez określone grupy osób, instytucji czy firm działających w branży parentingowej. Można mówić zarówno o międzypokoleniowym sporze z udziałem samych matek, gdzie toczy się permanentna dyskusja polemiczna pomiędzy kobietami karmiącymi piersią z odrzucającymi presję prolaktacyjną, jak również rozpatrywaniem matki karmiącej jednocześnie przez pryzmat walki ideologicznej i marketingowych strategii sprzedażowych.

W części trzeciej omówiono konflikt o kulturę instytucjonalną. Celem badawczym tych rozważań jest analiza problemu dysproporcji płciowych w odniesieniu do przestrzeni instytucjonalnej, dedykowanej praktykom kulturowym. Głównym kryterium brany pod uwagę była częstotliwość bywania w klasycznych instytucjach kultury i zatrudnienie w tych jednostkach na stanowiskach kierowniczych. Uzupełnieniem analizy tytułowego paradoksu jest sposób postrzegania kultury w Polsce. Jej marginalnie określane znaczenie koresponduje zaś z ograniczeniami nakładanymi przez relacyjny dyskurs płci, opisywany przez Pierre'a Bourdieu jako społeczny konstrukt utrzymujący męską dominację.

W części czwartej zbadano konflikt o zauważalną późną dojrzałość. W tym aspekcie wiele dojrzałych Polek wymyka się stereoty-

powi starszej kobiety, która po przejściu na emeryturę realizuje się głównie w roli babci i opiekunki całej rodziny. Starsze kobiety zaczynają domagać się dla siebie przyjaznej przestrzeni publicznej i myślą o nowych rolach, które zahamowałyby ich marginalizację społeczną. Zaczynają zadawać sobie pytanie, w którym momencie praktycznie stają się kategorią *dojrzałe* (czy też *starsze*). Czy wtedy, kiedy przejdą na emeryturę, a może kiedy zobaczą zmiany w swoim wyglądzie i poczują spadek sprawności fizycznej i intelektualnej? I chociaż walka dojrzałych kobiet o swoją *widzialność* w przestrzeni społecznej może napawać optymizmem, to z drugiej strony w ich przypadku działa mechanizm określany w psychologii jako *zagrożenie stereotypem*. Jest to obawa przed potwierdzeniem negatywnego obrazu własnej grupy, do której zostały zaklasyfikowane przez społeczeństwo.

Liczymy na to, że *Feminizm po polsku 2* będzie kolejnym ważnym głosem w naukowej dyskusji nad procesem wielopostaciowego upodmiotowienia Polek na początku XXI wieku. Życząc przyjemnej lektury, zachęcamy do krytycznej refleksji nad polskim społeczeństwem, gdzie kobiety coraz skuteczniej przestają pełnić funkcję „przezroczystych” oraz podporządkowanych podmiotów i coraz wyraźniej upominają się o publiczne uznanie w każdym sensie.

Bydgoszcz, styczeń 2018 r.

Agnieszka Ługowska
Filip Pierzchalski
Karolina Golinowska
Maria Ewa Szatlach